

Sztandar



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



ROK II Nr 162 (424)
LUBLIN
Niedziela, 16. VI. 1946 r.
DZIŚ 8 STRON
CENA 2 ZŁ

Szef delegacji amerykańskiej proponuje zniszczenie istniejących bomb atomowych i zaprzestania dalszej ich fabrykacji

NOWY JORK, (PAP). Na posiedzeniu komisji ONZ do spraw energii atomowej szef delegacji amerykańskiej Bernard Baruch wystąpił z propozycją zniszczenia już istniejących bomb atomowych i zaprzestania dalszej ich fabrykacji, co jego zdaniem daloby się uskutecznić z chwilą powstania odpowiedniego systemu kontroli energii atomowej i opracowania sankcji karnych w stosunku do tych, którzy by naruszyli postanowienia kontrolne. Rząd Stanów Zjednoczonych byłby gotów na takich warunkach zniszczyć tę broń wojenną.

Szef delegacji amerykańskiej wezwał wielkie mocarstwa, by zrezygnowały z prawa weto w dziedzinie zarządzeń ONZ dotyczących energii atomowej. Wysumował on również projekt zorganizowania w ramach ONZ międzynarodowej instytucji badań nad energią atomową, wyposażonej w prawo kontroli nad całą produkcją energii atomowej we wszystkich jej fazach, poczynając od zdobywania surowców. Instytucja ta, według projektu Barucha dysponowałaby całkowicie tajemnicą produkcji energii atomowej.

Jednocześnie szef delegacji amerykańskiej podkreślił konieczność wprowadzenia szybkich i skutecznych kar za pogwałcenie istniejącego porozumienia międzynarodowego, jak np. nieprawne posiadanie lub używanie bomb atomowych, przywłaszczanie surowców lub zakładów, mogących służyć do produkcji ta-

kiej bomby itd.

Korespondent nowojorski agencji Reutera dowiaduje się z kół międzynarodowych, że instytucja projektowana przez Baruchę, miałaby prawo wszczęcia akcji wojskowej, niezależnie od Rady Bezpieczeństwa, celem pozabawienia winowajców broni atomowej, lub niedopuszczenia do jej fabrykacji.

Projekt Barucha zmierza do tego, by prawo weto jednego z wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa nie mogło sparażać akcji karnej Naro-

dów Zjednoczonych przeciwko krajowi, któryby zamierzał pogwałcić postanowienia, dotyczące energii atomowej.

Nieskrepowana prawem weto instytucja międzynarodowa, przewidziana w projekcie Barucha, mogłaby zwykłą większością głosów zastosować sankcje przeciw krajowi, gwałcącemu uzgodnione postanowienia. W tym celu instytucja ta mogłaby zachować dla siebie nieco bomb atomowych, o ile Narody Zjednoczone będą sobie tego życzyły. Byłaby to więc organizacja

niezależna i jej sankcje nie wymagałyby aprobaty Rady Bezp.

W kołach zbliżonych do komisji atomowej ONZ słychać, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na wydanie tajemnicy bomb atomowej i jej produkcji dopóki nie zostanie zawarte porozumienie międzynarodowe w ramach ONZ, gwarantujące bezpieczeństwo w tym zakresie. Z drugiej strony Stany Zjednoczone po zawarciu odpowiedniego porozumienia nie będą dążyły do zachowania uprzywilejowanego stanowiska.

Tworzenie nowego rządu czeskiego przez prezesa czeskosłowackiej partii komunistycznej Gottwalda

PRAGA, (PAP). Prezes czeskosłowackiej partii komunistycznej Klement Gottwald, który desygnowany został na stanowisko premiera nowego rządu, prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z przedstawicielami stron niemieckich i słowackich. Te

matem rozmów jest sprawa rozdziału tek między poszczególne partie polityczne oraz kwestia obsadzenia stanowiska przewodniczącego nowego parlamentu. Nierozwiązanie tej kwestii odroczyłoby zwołanie parlamentu. Zdaje się jednak, że zasadni-

cze trudności zostały pokonane i że prezesowi Gottwaldowi uda się do wtorku 13 bm. utworzyć nowy gabinet. W dniu 13 bm. prezes Gottwald przyjęty został na zamku hradyjskim przez prezydenta dr. Benesza, który od był z nim 2 godzinną rozmowę.

Truman zamierza udać się do Moskwy by w osobistej rozmowie ze Stalinem usunąć nieporozumienia

LONDYN, (SAP). Korespondent „London Evening News” w Nowym Jorku komunikuje, że prezydent Truman zamierza udać się drogą lotniczą do Mos-

kwy w celu odbycia intymnej osobistej rozmowy z Generalisimusem Stalinem w razie trudności na konferencji 4 ministrów w Paryżu.

Zdaniem korespondenta prez. Truman pragnie przywrócić zaufanie w stosunkach pomiędzy państwami Wielkiej Trójki i zdaje sobie sprawę, że najłatwiej daloby się to osiągnąć przy osobistym widzeniu się z premierem radzieckim.

Tymczasem w Paryżu jak i w stolicach 4 mocarstw czynione są ostatnie przygotowania do wznowienia konferencji ministrów zagranicznych.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Paryżu zebrał się dziś rano celem ostatecznego wypracowania raportu, któ-

ry zostanie przedłożony wielkiej czwórce.

Cztery ministrowie zbiorą się po raz pierwszy dziś wieczorem. Projekt traktatu z Włochami znajdzie się na pierwszym punkcie porządku obrad, traktat z Rumunią na drugim, sprawa Niemiec na dalszym planie.

Dziś w południe przybył na lotnisko w Le Bourget minister Bevin, w kilka minut później — minister Molotov.

Minister Byrnes opuścił Waszyngton samolotem wczoraj w towarzystwie przewodniczącego komisji spr. zagranicznych sen. Connella oraz przywódcy republikański sen. Vanderbergera. Dziś lada chwila samolot Byrnesa spodziewany jest w Paryżu.

Francuska partia komunistyczna za by premierem został socjalista

PARYŻ, 15. VI. — Centralny Komitet Komunistycznej Partii Francji odmówił udziału w rządzie, w którym miałyby stać na czele premier z ramienia partii paryskich katolików, a partia komunistyczna stała na

stanowisku utworzenia rządu z przedstawicielami trzech najsilniejszych partii, z socjalistą na czele. Na premiera wysuwane są kandydatury Feliksa Gouina i Wincentego Aurioila.

Ze świata

Stłumienie rozruchów w La Paz

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że rozruchy, jakie wybuchły w stolicy Boliwii, La Paz, zostały stłumione przy czym byli zabici i ranni.

Zwołanie parlamentu czeskosłowackiego

PRAGA, (PAP). — Prezydent republiki czeskosłowackiej przesłał na ręce premiera rządu pismo, zwołujące nowy parlament ustawodawczy na pierwsze posiedzenie plenarne na dzień 18 bm.

Linia lotnicza Praga—Nowy Jork

PRAGA, (PAP). — W dniu 17 bm. otwarta zostanie stała lotnicza linia komunikacyjna Praga — Nowy Jork. Samoloty pasażerskie, mogące pomieścić około 46 osób, startować będą z Pragi 2 razy tygodniowo, w poniedziałek i sobotę. Lot na trasie Praga — Nowy Jork trwać będzie 16 godzin. Cena biletu wynosi 120 funtów szterlingów.

Przybycie b. króla włoskiego do Barcelony

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. król włoski Humbert przybył we czwartek dnia 13 czerwca wieczór do Barcelony i zwrócił się do władz hiszpańskich z prośbą o udzielenie tysiąca litrów benzyny w celu podjęcia w piątek rano dalszego lotu do Lizbony.

W południowych Włoszech zapanował spokój

RZYM, (PAP). — Rozruchy monarchistyczne w południowych Włoszech ustały. Około 6 tysięcy policjantów i Karabinów w Neapolu usunęło z ulic barykady. Brytyjska i amerykańska policja wojskowa, która w ciągu kilku ostatnich nocy patrolowała w Neapolu i Rzymie ulice, została odwołana z zajmowanych posterunków.

Pożar w Słowacji

PRAGA, (PAP). — We wsi podatrzańskiej Lenda w powiecie Kezmarok w Słowacji wybuchł groźny pożar, który zniszczył ponad 200 domów mieszkalnych. Pastwą ognia padło kilka osób oraz kilkadziesiąt sztuk bydła. Około 1000 mieszkańców wsi znalazło się bez dachu nad głową. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

Z frontu odbudowy

Osiągnięcia gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych

SZCZECIN, (PAP). — Prace nad odbudową dawnej fabryki samochodów Stöwer w Szczecinie, przeprowadzane przez Zjednoczenie Motoryzacyjne, dobiegają końca. W najbliższej przyszłości zostanie tam uruchomiona fabryka przyczep samochodowych.

Nad odbudową huty Stal czyn pod Szczecinem pracuje obecnie 200 robotników. W październiku r. b. przewidziane jest tam uruchomienie 1 pieca.

W Pomorzyczach pod Szczecinem częściowo została uruchomiona fabryka wyrobów szamotowych (dawna Diebler). W maju wyprodukowano systemem ręcznym około 30 ton za parę. Również częściowo została uruchomiona cegielnia w Stokocinie.

Oddział Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego na Pomorzu Zachodnim uruchomił 4 fabryki, a mianowicie: w Goleniowie fabrykę opakowań blaszanych (zatrudnia ona 58 pracowników), odlewnię w Szczecinie oraz 2 fabryki maszyn drukarskich, jedna w Ławicze, druga w Berlinie. Każda z nich zatrudnia po 30 pracowników. W stadium przygotowania do uruchomienia jest fabryka śląskich drucianych i fabryka artykułów biurowych w Szczecinie, fabryka maszyn i wałków korbowych w Gryfinie, fabryka śląskich drucianych w Łobzie oraz fabryka przyczep samochodowych dawn. Stöwer-Werke w Szczecinie. Fabryki czynne są przejęte przez Zjednoczenia Branzowe i przez nie prowadzone.

Wielka manifestacja robotnicza w Paryżu ku czci bohaterów Komuny Paryskiej

Udział Polaków, Czechów i Jugosłowian w manifestacji

PARYŻ, (PAP). Doroczne uroczystości przed murem cmentarza Pere Lachaise gdzie rozstrzelani zostali przed 75 laty ostatni bohaterowie komuny paryskiej, przybrały w roku bieżącym charakter potężnej manifestacji jednolitej. Paryskie i podmiejskie sekcje okręgowe partii socjalistycznej i komunistycznej demonstrowały pod wspólnymi transparentami. Zebrane tłumy wznosiły okrzyki: „Żądamy jednolitości”. W pochodzie brała udział grupa przyjaciół francuskiej partii robotniczej tj. partii, która ma powstać w przyszłości w wyniku organicznego połączenia socjalistów i komunistów.

Premier węgierski pragnie uzyskać poparcie USA w sprawie Siedmiogrodu

WASZYNGTON, (PAP). Premier węgierski Nagy ujawnił, że głównym celem jego wizyty w St. Zjednoczonych jest chęć uzyskania poparcia St. Zjedn dla stanowiska Węgier w sprawie Siedmiogrodu. Na śniadaniu, wydanym przez działaczy Kongresu amerykańskiego, premier węgierski oświadczył, że sprawiedliwy pokój, który może opierać się tylko na prawie narodów do samostanowienia, nie może być osiągnięty, o ile 3 miliony Węgrów pozostanie poza granicami własnego kraju. Premier węgierski miał na myśli Węgrów zamieszkujących Siedmiogrod, który według dotychczasowych planów, ma powrócić w całości do Rumunii.

Depesza francuskich metalowców do Rządu Polskiego

(RAP). Federacja Pracowników Metalurgii we Francji i Koloniach wysłała do rządu polskiego depeszę następującą:

„Federacja Metalowców w imieniu miliona członków dziękuje Rządowi Polski Demokracji za wysiłek uczyniony dla Francji w związku z wysiłkiem węgla polskiego. Prosimy Rząd o zakomunikowanie Górnikom i Metalowcom polskim brater-

stwów. Demonstranci manifestowali przeciw „monarchijczykowi” Daladierowi, wybranemu ostatnio do Konstytuancy. Polacy brali udział w demonstracji wspólnie z kombatantami francuskimi, niosąc sztandar 3 batalionu brygady międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego. Inna grupa Polaków brała udział w manifestacji pod znakami rady narodowej Polaków we Francji, niosąc portrety Jarosława Dąbrowskiego i Wró-

blewskiego. Razem z Polakami szli Czesi i Jugosłowianie. Pochód zamykały sekcje 2-ego arrondissement, które śpiewały po francusku polską pieśń „Czerwony Sztandar” w przekładzie na język francuski.

Były król Rumbert oświadcza, że ustąpił jedynie przemocy... Odłot ex-króla odbył się pokryjomu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa, donosząc o kolejnych etapach podróży ex-króla włoskiego Humberta przez Hiszpanię do Portugalii, zaznacza, że odłot b. króla z Rzymu odbył się pokryjomu.

Były król pozostawił orędzie do narodu włoskiego, zarzucając rządowi, że postąpił rewolucyjnie, „przejmując aktem jednostronnym i samowolnym władzę, która mu się nie należy”. Dalej b. król stwierdza, że proklamowanie premiera tymczasowym naczelnikiem państwa, zanim sąd najwyższy ustalił ostateczne wyniki referendum, „zmusiło króla do wybrania między przelewem krwi a poddaniem się przemocy”. Wzywa on jednak wiernych zwolenników monarchii, by unikali zadrażnień i nie kompromitowali szans Włoch na konferencji pokojowej.

W Neapolu, gdzie jak wiadomo, monarchia uzyskała większość, dochodzi do głosu opinia, że ex-król zdradził tu swych zwolenników.

Rząd włoski w piątek rano

złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że król wyjechał do Hiszpanii pokryjomu, nie wtajemniczając w swe plany nawet premiera. Rząd wini ex-króla za to posunięcie, które stanowiłoby niegodną kartę w jego dziejach. Proklamacja Humberta określona została jako pozbawiona godny dokument, kłamliwie przedstawiający sprawy dotyczące rokowań pomiędzy monarchią a rządem, który zwłaszcza w osobie premiera de Gasperi, do końca składał dowody, że pragnie załatwić sprawę pokojowo.

Wyjazd Humberta kładzie

kres zamieszaniu, które trwało od 5 dni. Zaczęło się ono w chwili, gdy w niedzielę włoski sąd najwyższy zamiast formalnie proklamować republikę, po prostu ogłosił wyniki referendum, które wykazywały, że monarchia większością 2 mil głosów została odrzucona. Rząd uważał to za proklamowanie republiki. Humbert jednakże stwierdził, że prawnie pozostaje on królem do czasu ogłoszenia pełnych wyników. Brak wyraźnych decyzji spowodował demonstracje monarchistyczne i ofiary w kilku miastach we Włoszech.

Niezwykła interwencja W. Brytanii w Persji

Ambasador brytyjski domaga się w imieniu ONZ prawa kontrolowania wyborów

MOSKWA (SAP). — Korespondent dyplomatyczny „Prawydy” ujawnił szczegóły sensacyjnej interwencji ambasadora brytyjskiego u rządu centralnego w Teheranie.

Ambasador brytyjski w Teheranie J. H. Rougetel starał się wywrzeć presję na premiera perskiego Ghavam Sultaneh, celem zmiany polityki zew-

trzej i wewnętrznej obecnego rządu. Ambasador wyraził niezadowolenie z powodu dojścia do porozumienia z partiami ludowymi oraz nalegał, by rząd perski zwrócił się z apelem do Rady Bezpieczeństwa ONZ o wysłanie do Persji komisji międzynarodowej, która by dopilnowała przeprowadzenia wybo-

rów i realizacji projektowanych reform w państwie.

W zakończeniu korespondent „Prawydy” dodaje, że premier perski odrzucił sugestie brytyjskie, stwierdzając, że w przyszłości Persja nie dopuści do pogwałcenia swej suwerenności jak to miało miejsce dawniej.

„Dziel i panuj”

Hindusi przeciw równości Muzułmanów w rządzie Indii

NEW DELHI (SAP). Maulana Abul Kalam Azad, przewodniczący hinduskiej partii Kongresowej i prezydent Kongresu Pandit Nehru odbyli w dniu 14 czerwca przeszło godzinną rozmowę z wicekrólem Indii, feldmarszałkiem lordem Wavellem. Po tej rozmowie dr Azad oświadczył korespondentowi Reutersa, że ma zamiar przedłożyć tegoż dnia jeszcze komitetowi wykonawczemu Kongresu propozycje wicekróla, omawiane na odbytej konferencji.

Przed wezwaniem prezydenta wicekról Wavell konferował w ciągu dwu i pół godzin z trzema członkami brytyjskiej misji gabinetowej.

Obie te rozmowy uważane są za bardzo ważne, wobec tego, że poprzedniego wieczora komitet wykonawczy Kongresu wy-

stosował notę do wicekróla, odrzucając stanowczo zasadę równego przedstawicielstwa dla Ligi Muzułmańskiej w proponowanym rządzie tymczasowym Indii. Ze źródeł zbliżonych do Kongresu wiadomo, że na ostat-

nim zebraniu przedstawiciele Kongresu powiedzieli, wyrażnie brytyjskiej misji gabinetowej, że rząd brytyjski będzie musiał się zdecydować na oddanie władzy albo w ręce Kongresu, albo Ligi Muzułmańskiej.

Ministrowie spraw zagranicznych rozpoczęli obrady

PARYŻ. — W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. rozpoczęli swoje obrady ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Francji. Ponieważ konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, ministrowie przystąpili do ponownego ustalenia programu

obrad. Na najbliższych posiedzeniach omawiana będzie sprawa granic francuskich, włoskich, rumuńskich oraz innych państw Europy Wschodniej. Ma być także rozstrzygnięte czy ministrowie będą obradowali nad sprawą Austrii i Niemiec, czy pozostało to w kompetencji konferencji pokojowej.

Monarchiści greccy

w obronie Kolaboracionistów z Niemcami

LONDYN, (PAP). Jak donosi Aten agencja Reutersa, 100 monarchistów usiłuje zebrać dostateczną ilość podpisów dla wniesienia do parlamentu wniosku

Obniżenie racji chleba w Belgii

MOSKWA (TASS). — W związku z panującym w Belgii brakiem produktów żywnościowych zostały wprowadzone dalsze ograniczenia w spożyciu chleba. Racje chleba dla ludności obniżone zostały z 350 g na 300 g.

z żądaniem uchylenia aktu konstytucyjnego z roku 1944, na mocy którego oddani zostali pod sąd za współpracę z okupantami 3 b. premierzy Grecji Tsolacolu, Rallis i Logothetopollos, oraz szereg ministrów i urzędników. Wniosekodawcy są zdania, że akt ten był „niesprawiedliwy”, zwłaszcza w odniesieniu do Rallisa, który — jak powiada — „dobrze zasłużył się krajowi”. Rallis odznaczył się mianowicie walką z greckimi ugrupowaniami demokratycznymi.

**Zastanów się chwilę, a przyznasz bez trudu,
Senat – wróg postępu, wolności i ludu**

Na wszystkie trzy pytania odpowiemy „TAK”

Wywiad z prokuratorem Sądu Specjalnego
ob. M. Filińskim



Chcąc zapoznać naszych czytelników z poglądami osób reprezentujących najrozmaitsze środowiska — na sprawę głosowania ludowego, zwróciliśmy się przez naszego przedstawiciela do prokuratora Sądu Specjalnego ob. Filińskiego o udzielenie nam wywiadu na ten temat.

Nazwisko prokuratora Filińskiego dobrze znane jest w naszym mieście i spędza sen z oczu tych, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali z Niemcami.

Na pytanie jakie jest nastawienie prawników do głosowania ludowego, prokurator Filiński odpowiada: „Jak najbardziej pozytywne. Właśnie my prawnicy najlepiej potrafimy ocenić poczynania Rządu Jedności Narodowej i znaczenie reform przeprowadzonych przez niego dla dobra Państwa i obywateli, dlatego na wszystkie trzy pytania referendum odpowiadamy „TAK”.

Dlaczego jest ob. prokurator za zniesieniem senatu?

Senat jest instytucją kunktorów. Działalność powoli. Senat nigdy nie szedł, no i nie mógł iść z postępem czasu, gdyż przeważali w nim ludzie, którzy najchętniej wstrzymali by wskazówki zegara historii.

Sejm jednoizbowy jest władny, zna bieżący czas, gdyż jego przedstawiciele, to ludzie wybrani przez wszystkich obywateli i stykają się z wszystkimi warstwami. Znacząc wszystkie wymogi dnia mogą oni szybko działać i zaradzić z miejsca niejednemu złu.

Przeciwnicy twierdzą, że sejm działa zbyt pochopnie, że senat jest od tego, by naprawiać jego błędy, ale na to może odpowiedzieć, że przy dobrze zorganizowanych komisjach, można temu zaradzić, a jeśli na wet jakaś ustawa posiadać będzie to lub inne błędy, to sejm nie będzie wstydził się lub rumieć, lecz przynajmniej się poprawi.

A czym motywuje ob. prokurator swoje „TAK” na drugie pytanie głosowania?

Reforma rolna nie jest niczym nowym dla demokratycznych prawników. Była koniecznością. Już dawno przed wojną nowo myślący praw

nik był zwolennikiem nadania ziemi szerokim masom bezrolnych i małorolnych. Widzieliśmy w tym zerwanie z feudalizmem i polepszenie doli najbardziej pokrzywdzonych, tych, którzy stali na marginesie życia.

A jak przedstawia się sprawa z upaństwowieniem przemysłu?

Uważam upaństwowienie przemysłu za celowe, słuszne i sprawiedliwe.

Uniezależnił ono raz na zawsze Polskę od wpływów kapitału zagranicznego, a robotnika i inteligenta pracującego uchroni przed wyzyskiem. Upaństwowienie przemysłu daje Państwu możliwość kierowania celowo wytwórczością, co ma ogromne znaczenie dla bytu obywateli i postępu Państwa.

A dlaczego obywatel prokurator odpowie: pozytywnie na trzecie pytanie?

Jak zdrowe płuca niezbędne są dla racjonalnego funkcjonowania organizmu, tak dla państwowego życia Polski nieodłączne są pastarsze ziemie państwowe. Dzięki nim staniemy się państwem uprzywilejowanym, one uchronią nas przed rolą kopcuszków wśród państw. Morze to okno na świat. Nasza szeroka granica morska daje nam olbrzymie możliwości rozwoju.

PSL nie gardzi i volksdeutschami NSZ i PSL — znów tak dziwnie splatają się litery

W styczniu br. został zamordowany na szosie w odległości 2 km. od Starogrodu sekretarz Koma PPR we wsi Dalewo, tow. Feliks Witke.

Energicznie prowadzone śledztwo doprowadziło na ślad bandy terrorystycznej grasującej na terenie województwa szczecińskiego. Banda posiadała dużą ilość materiałów wybuchowych, amunicji i broni palnej. Prócz tego w ręce władz dostał się bo

gaty materiał pisany w postaci instrukcji, rozkazów, szyfrów, tekstu przysięgi itp. Banda utrzymywała ścisły kontakt z NSZ Polski Centralnej. Zadaniem jej była, jak wszystkich band NSZ, dywersja na tyłach Armii Czerwonej oraz „likwidowanie” funkcjonariuszy UB i MO.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie w najbliższym czasie rozpatrywać będzie sprawę

20 członków bandy. Wiele mówiących jest fakt, że przywódcy bandy byli równocześnie członkami PSL. Tak np. Czesław Gadomski, pseudo „Błyskawica” był sekretarzem PSL w Marianowie (Nr leg. 451.939). Członkami PSL byli również Tadeusz Kupisiak pseudo „Żbik” (Nr leg. 451.063) oraz volksdeutsch niezrehabilitowany Eugeniusz Dzwonkowski, pseudo „Lew” Nr leg. 451.058.

Nowy wynalazek uczonych radzieckich Preparat „KR” leczy raka

MOSKWA (PAP). — Dwóch uczonych radzieckich, prof. Miłna Klujewa i prof. Gregory Roskin, po długoletnich badaniach wynaleźli preparat nazwany przez nich inicjałami ich nazwisk „KR”, który rozpuszcza nowotwór raka, nie naruszając zdrowej tkanki organizmu.

Nowotwór rozpada się na drobne fragmenty i ustępuje miejsca świeżej tkance łącznej. O eksperymentach swoich, przeprowadzanych nad 13 tysiącami zwierząt, prof. Roskin złożył sprawozdanie na posiedzeniu prezydium Radzieckiej Akademii Nauk Medycznych. Referat

jego wywołał wielkie zainteresowanie wśród najwybitniejszych uczonych radzieckich, którzy zalecając jak najdalej idącą ostrożność przy zastosowaniu preparatu stwierdzają, że wartość naukowa odkrywców preparatu biologicznego „KR” jest nieoceniona.

Michajłowicz mówi o swoich kontaktach z Andersem Dalszy ciąg procesu Michajłowicza

BELGRAD (PAP). W piątym dniu procesu sąd powrócił do kwestii poruszanej już poprzedniego dnia, a mianowicie do współpracy oficerów Michajłowicza z okupantem. Prokurator przedstawia sądowi dokumenty świadczące o tym, że ci oficerowie w istocie byli takimi samymi kolaborantami, jak i inni zdrajcy. Według prokuratora nie było ani jednego oficera podległego Michajłowiczowi, który by nie sfałszował się współpracą z okupantem. Oskarżony odpowiada na to, że byli tacy, tłumaczy jednak, że oficerowie często nie wypełniali jego rozkazów.

Prokurator przedstawia wówczas dokumenty dowodzące, że Michajłowicz, gdy uważał to za

stosowne uprawiał wobec swych podwładnych politykę silnej reki, a z drugiej strony, że linia współpracy z okupantem była jednak jego linią. Sąd zapytuje, czy to była współpraca, czy współdziałanie, na co oskarżony odpowiada: „Można to nazwać współdziałaniem”. „A może współpracą?” — zapytuje sąd. Oskarżony milczy.

W dalszym ciągu oskarżony przyznaje, że miał kontakty z zagranicą. Po odjeździe misji

angielskiej utrzymywał łączność z Anglią za pomocą radia. Na pytanie, dlaczego misja brytyjska opuściła go, oskarżony odpowiada: „Nie miała widocznie dość zaufania do mnie”. Michajłowicz stwierdza m. in., że nie wysadził w powietrze pewnego mostu, którego zniszczenia domagali się Anglicy.

Oskarżony mówi również o swych kontaktach z Andersem, które nawiązał przez Stambuł i Bułgarię.

Podany krzywym pytaniem Michajłowicz przyznaje, że siewał jeńcom niemieckim na powrót do ich jednostek. Prokurator przedstawia coraz to nowe dokumenty, świadczące o współpracy Michajłowicza z okupantem niemieckim i włoskim. Oskarżony tłumaczy się, że był w położeniu, którego nie mógł zmienić. „Ale pan pogłębiał ten stan rzeczy” — stwierdza sąd. Osk. Michajłowicz odpowiada, że istotnie tak było.

Wzlot balonu stratosferycznego w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). W dniu 13 czerwca z placu centralnego obserwatorium Głównego Urzędu Pomiarów Meteorologicznych Związku Radzieckiego wznosił się balon stratosferyczny „SSSR. WR-77” objętości 2.200 metrów kubicznych. W skład ekipy weszli pilot pierwszej klasy Zinowjew i pracownicy naukowcy Kostarew, Borowikow i Zajczikow.

W ciągu kilkumiesięcznego

wszystko było przygotowane do startu. Pracownicy obserwatorium po raz ostatni sprawdzili przyrządy umieszczone w stajlowej gondoli. Były to zupełnie nowe przyrządy m. in. aparat mierzący najdrobniejsze odchylenia temperatury na rozmaitych wysokościach. O godzinie 13 min. 25 stratosfater wznosił się i unoszony wiatrem szybko skierował się w stronę wschodu.

Względem wiadomości oentralnego obserwatorium aerologicznego, „SSSR. WR-77” zmierzając w kierunku wschodnim z szybkością ponad 60 km. na godzinę. Według przewidywań obserwatorium, balon powinien się utrzymać w powietrzu ponad 1 dobę. Centralne obserwatorium aerologiczne w ciągu ostatniego miesiąca przeprowadziło już ponad 20 naukowych lotów stratosferycznych.

Skład broni u PSL-owca

BUDGOSZCZ (PAP). — Franciszek Maciejka, mieszkaniec wsi Kłokock w pow. lipnowskim, należy do ludzi interesu. Podczas okupacji pozyskał sobie sympatię Niemców. Obecnie uważając się za lojalnego „demokratę”, wstąpił do PSL chcąc się upodobnić do okolicz-

nych obszarników. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono ukryty skład broni, pochodzenia niemieckiego.

P. Maciejka siedzi obecnie w więzieniu i czeka na rozprawę przed sądem wojskowym w Bydgoszczy.

Zezem

Przedtem a dzisiaj PSL-u

Przedtem mówił „tak”
Dzisiaj mówi „nie”.
Każdy bowiem może
mówić to co chce.

Przedtem kroczył naprzód
dzisiaj idzie wstecz.
Przedtem krzyczał „wiwat”
dzisiaj krzyczy „precz”.

Przedtem senat zły był
Dzisiaj dobry jest.
Bo z Londynu rozkaz
trzyma fest a fest.

Przedtem chciał świętować
nie chce mu się dziś,
taki już swawolny
nasz londyński Zdzisław.

Przedtem miał swobodę
dziś ma tylko „gwałt”,
o tym ciągle krzyczy
z dziennikarskich sepał.

Przedtem chłop był daleki
dzisiaj kupiec też,
partia rośnie w głąb i
także trochę w szer.

Przedtem chłop miał prawo
dzisiaj ma swój skłok
taki też jest rolnik,
gdyż ma własny chłok.

Przedtem był „Judołóg”
Dziś z tradycji „Pisarz”
do reakcji ciągnie
jak ci „chłopi” i „młodzi”.

Przedtem były klasy
dziś już niema klas,
bowiem „byli” stały
PSL i las.

Przedtem był monolit,
dzisiaj znowu pech.
Satuka z „cateroch” pamił,
choć jest do trzech.

Cóż więc będzie jutro?
— jutro będzie krach!
Bo z reakcją nie chce
chłop mieć wspólny rach.

Kajet

E r a S ł o w i a n

Jak wygląda pozycja Słowiańszczyzny w obecnym układzie stosunków europejskich? Po przeobrażeniach i przesunięciach, dokonywujących się w wyniku tak gwałtownego wstrząsu, jakim była ostatnia wojna światowa, pytanie to jest w pełni aktualne.

HISTORIA ROBI NIESPODZIANKI

Jeszcze w 1900 roku, kiedy jeden z najślawniejszych w świecie pisarzy Anglik H. G. Wells napisał książkę „Anticipations” (Przewidywania), w której według własnego mniemania, w sposób naukowy starał się przedstawić drogi, jakimi powinien potoczyć się rozwój świata i ludzkości w XX wieku, na temat Słowian znalazły się uwagi, które trudno uważać za przychylnie dla tego najliczniejszego szczepu Europy. Oto Wells, dając bez wątpienia wyraz ówczesnej opinii, za wyrokował, że Słowianie, reprezentując grupę ludnościową, która w życiu Europy nie będzie miała żadnego znaczenia. Rola Słowian została przez słynnego pisarza, którego zdanie miało autorytet w szerokiej kółach tzw. „ówieczonych”, przyrównana do coraz malejącej roli ludów półwyspu Iberyjskiego, Hiszpanów i Portugalczyków.

Znajdujemy się dzisiaj prawie w połowie XX wieku. Rzezywistość dała już odpowiedź na te przewidywania angielskiego apostoła postępu. Możemy stwierdzić, że historia robi niespodzianki tylko tym, którzy nie umieją, patrzeć dokładnie.

Obserwujemy istotnie nie tyle upadek świetności ludów iberijskich, odgrywających w swoich czasach taką wielką rolę, ale i brak perspektyw rozwojowych. Tak Hiszpania, jak i tym bardziej Portugalia, która niegdyś święciła triumfy w wysiedlaniu kolonialnych państw europejskich, zeszły dzisiaj do skromnej roli państw, które muszą błądzić troski jako faszystowskie gniazda, ale które nie mają żadnego wpływu na tok

sprawy na kontynencie. Tak samo w dziedzinie kulturalnej, w której rodzaj wpływów nie mierzy się wielkością, ani potęgą państwa, ludy iberijskie zostały w tyle, nie wnosząc nowych i rozstrzygających wartości.

Inaczej natomiast przedstawia się pozycja Słowian. Nie będziemy tutaj sprzecznić się, czy opinia angielskiego pisarza określiła miarodajnie sytuację, istniejącą w początku obecnego stulecia. Dzisiaj widac na własność i błędność tej opinii. Rola Słowian urosła do rozmiarów nieoczekiwanych przez Zachód. Pod jakim kątem spojrzeć na przyszłość Europy, jasne staje się, że zadecydują o niej Słowianie, którzy wnieśli rozstrzygający wkład w jej teraźniejszość.

NIEMIECKIE OPINIE I TEZY „NAUKOWE”

Oczywiście nie jest to chwilowo jasne dla wszystkich (nawet paradoskalnie nie dla wszystkich Słowian). Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że nie tak łatwo przełamać dawne nawyki,

szematy i opinie, które — jeżeli chodzi o sprawy Słowiańszczyzny — wytworzyły się w specyficznych warunkach. — Wskutek tego bowiem, że Słowianie znaleźli się na szlaku ekspansji niemieckiej (osławiony „Drang nach Osten”) i że języki słowiańskie dla zachodu Europy nie były dostępne, a przeciwnie, nauka niemiecka cieszyła się w tym okresie pełnym zaufaniem i rozprzestrzeniała się w całym świecie, na zachodzie Europy zaciążyć musiał wpływ niemieckich opinii o Słowianach.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakie to mogły być opinie. Rozstrzygająca bodaj stała się teza nauki niemieckiej o „młodości” szczepu słowiańskiego, który nie wiadomo skąd przywędrował na swoje obecne siedliska, należące przedtem, a jakże, do plemion germańskich, i wytworzył swoje formy państwowe nie dymnie pod wpływem germańskim, a nawet z pomocą Germanów. Wyniki „badań” niemieckiej etnografii dowodziły, że Słowianie nie są właściwie samodzielnym plemieniem, a tylko

mieszaniną, która powstała na terenie wpływów germańskich.

PRZELAMYWANIE UPRZEDZEN

Koncentryczny atak tak pojętej „nauki” niemieckiej zdołał zachodowi Europy narzucić swoje tezy. A zachód Europy, nie znając bliżej tej sprawy i nie pragnąc nawet jej poznać, wierzył i przysięgał na to, co nauka niemiecka podsuwała. Trzeba było dopiero działalności takich uczonych sławistów, jak Szafarzyk czy Niederle, aby wykazać odrębność i, żeby tak powiedzieć, starożytność Słowian. Wielkie zasługi mają w dziedzinie słowianoznawstwa uczeni radzieccy. Zacytuje tu I. S. Dieriawin, który w wydaniu w 1944 r. dzieło o „pochodzeniu narodu rosyjskiego” stwierdził, sumując wyniki badań swoich poprzedników, że „Prasłowianie, tzn. Słowianie w stadium dosłowiańskiego formowania się etnograficznego, są w Europie takim samym starożytnym i bardzo dawnym narodem, jak i późniejsi ich sąsiedzi, Germanie i Celtowie, w po

czątkach pragermanie i praelatyni na zachodzie, albo pralitiwni i prafinowie na wschodzie”. Coraz większy rozkwit sławistyki ugruntuje wreszcie prawdziwą wiedzę o Słowianach.

ZACHÓD EUROPY MUSI LICZYĆ SIĘ ZE WSCHODEM

Historia wszakże nie stoi w miejscu. Pierwsza wojna światowa wysunęła zagadnienie słowiańskie. Rewolucja w Rosji obudziła zainteresowanie dla wschodu Europy. Dopiero druga wojna światowa, w której Słowiańszczyznę, a przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, przypadała do odegrania tak rozstrzygająca rola, dokonu je przesunęły w opinii zachodnio - europejskiej. Zachód Europy po raz pierwszy zaczyna się liczyć ze słowianstwem, które bezspornie tym razem zadecydowało o losie całej Europy. Osiągnięty został zatem moment przełomowy dziejów, które ujawniły dynamikę niedocenionych dotąd ludów słowiańskich.

Zachodowi przyglądającemu się tym przemianom, trudno jeszcze znaleźć zrozumienie dla nich i trudno się z nim pogodzić, bo z tym wiąże się konieczność zrezygnowania z dotychczasowej produkcyjnej roli. Ale konsekwencje wypadków dziejowych osiągnęły swoje nadeżenie. O ile w swoim czasie teatrem historii Europy był basen morza Śródziemnego, a później wybrzeża Atlantyku, o tyle teraz następuje przesunięcie środka ciężkości tej historii w kierunku wschodu, ku siedzibom narodów słowiańskich. Wszystkie bowiem zjawiska świadczą o tym, że to właśnie narody wykazują największą dynamikę, a w obliczu niewygasłego niebezpieczeństwa niemieckiego dynamika ta musi ciągle przybierać na sile, że za tym decydują o przyszłości Europy będzie należała do tych narodów, być może nawet „młodych”, ale w każdym bądź razie dorzących.

H. E. M

Dokąd zaprowadził Anders swych żołnierzy

1000 górników polskich w kopalniach brytyjskich

LONDYN, (SAP). Brytyjski minister opatu Shinwell, zwrócił się do górników o wyrażenie zgody na zatrudnienie tysięcy wykwalifikowanych górników polskich w kopalniach bry-

tyjskich. Mają oni być rekrutowani spośród zdemobilizowanych żołnierzy Andersa.

Komitet wykonawczy oświadczył, że odmówi zgody, jeżeli rząd nie przyjmie żądań, doty-

czących warunków pracy, oraz zastrzeżeń się przeciwko ewentualnemu zwalnianiu górników brytyjskich wskutek zatrudnienia górników polskich.

Przed wydaniem dwóch doniosłych dekretów dla Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA, (RAP). Opracowany przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych dekret o osadnictwie rolnym został dnia 7. VI br. przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i wejdzie na porządek obrad jednego z najbliższych posiedzeń

Rady Ministrów.

Dekret ten będzie miał decydujące znaczenie dla uregulowania rolnych stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych.

Równie wielkie znaczenie będzie miał dekret o osadnictwie

miejskim, opracowany obecnie przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Unormuje on stosunki w zakresie własności miejskiej.

Oba te dekryty stanowiąc będą doniosły etap na drodze do pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

HENRYK SYSKA

Sekretarz Woj. Zarz. Str. Lud

Z krwi i znoju Ziemi Lubelskiej

Lubelszczyzna to nie tylko pięknie ukształtowany kraj wawozów pulawskich, wspomnień meczenskiej Chełmszczyzny, czy szumiałych łanów pszenicznych. Ziemia ta obok oroko swych krajoznawców, zdrowego klimatu i naturalnych bogactw rolnych zamieszkała jest przez lud dzielny, pracowity, który od lat dzielą się, mimo, że dusił go jak wszędzie zresztą ciężkie jarzmo poddańcze i twardo i zdecydowanie patrzył w swoją przyszłość.

Nie jest też napewno zwykłym przypadkiem losu, że tu właśnie, a nie gdzie indziej rozdziły się pierwsze zarzewia zdrowej myśli ludowej, które z drobnych zaczątków rozrosły się do rozmiarów olbrzymiej siły decydującej dziś o losach naszego Państwa.

Tu na przełomie minionych wieków czcigodny ksiądz Staszyc wolał swoich, na zasadach ówczesnych wzorów społecznych w dobru braterskich urzędach, zdobywając cieżko, wspomniany sławie ojca polskiej demokracji.

Dziś miasto Jego rodzinne Piła, które wróciło po długiej rozłące do Macierzy wraz z okolicą przyległą stało się ośrodkiem składowym zupełnie słusznym, przede wszystkim kolonistom-pionierom przybyłym z ziemi lubelskiej.

Tu w skrytych zakątkach Lubelszczyzny, w trzy lata po upadku powstania listopadowego toczyła się najbardziej ożywiona działalność społecznej wyprawy partyzanckiej pułkownika Józefa Zaliwskiego, wysłannika patriotycznych kół emigracji polskiej, pracujących w duchu rewolucyjnym.

Bohaterowie czynów szaleńców zawili na szubienicę. Pamięć jednak tych co działali w imię „Zemsty Ludu”, których ożywiła „Miłość gorąca Ojczyzny, poświęcenie i wiara”, jak mówił historyk owych czasów A. Giller przetrwała z niesłabnącą mocą po dziś dzień.

Tu — pod osłoną mroków borowych żarliwy wyznawca zasad równości Chodęlski prosił księdza Piotra Scigienn

pierwsze chłopskie wiece masowo urządził, niedaleki świt prawdziwego Królestwa Bożego przewidywał nim dostał się w ręce siepaczy carskich, pognał w dalekie tajgi sybirskich przestrzeni.

A gdy kraj cały do walki się spłonił w mroźne noce styczniowe, 1863 r. do walki o „Wolność, równość, niepodległość” nie czekała ziemia lubelska ostatnich hasel bojowych stolicy. Pierwsza, bo już 21-go stycznia odezwała się zbrojnym napaściem na pocztę wojskową podążającą z Kraśnika do Janowa by następnie przez cały dwuletni okres ciężkich zmagani nie ustąpić ani na chwilę z placu.

Tu — w starym grodzie trybunalskim pamiętając zamierzone czasy średniowieczne obrat sobie siedzibę pierwszy Rząd Ludowy Odrodzonej Polski w 1918 roku. A chociaż żywot jego był krótki jak lot motyla — pozostał w pamięci potomnych jako pomnik samodzielnego postawu mas pracujących, podjętych li tylko dzięki nieudolności krótkowzrocznych przywódców wykazującej brak zrozumienia dla istotnej siły jaką tkwi w chłopie - robotniku sojuszu.

Tu — w noc okupacji niemieckiej rozgrywały się naj-

większe tragedie narodu, kramatorium Majdanka, pacyfikacja Zamojszczyzny, meczenskie krzyże tułacz tysięcy rodzin.

Ale cienie bohaterów partyzantów, skradających się pod osłoną ciemności wieczornych, grzechot karabinów idących od gęstwin leśnych i pieśni żołnierzy utajonych, płynące echem rzeźmym, a pokrywającym hen, ku chatom przytulnym dawały znać, że Lubelszczyzna nie zalażyła rąk bezczynnie, lecz godnie broni honoru swego mienia.

Trudno byłoby znaleźć w Polsce drugą dzielnicę usianą tak gęsto mogiłnym kurhanem, drugie województwo dotknięte w tak wielkim stopniu szaleńcem zniszczenia, jak tu zatrułmowa. Żadna gleba inna całej Polski nie została użyźniona tak obficie krwią najserdeczniejszą, jako te lasy urodzajne i piaszki jałowe Lubelszczyzny.

Nadszedł lipiec 1944 r. Pamiętny czas żniwny, oprzeźniony blaskiem złotych promieni słońca i ożywioną nadzieją. Niosły ją na falach drgającego eteru huk armatnie idące lawiną nieprzerwaną z zaburzających nizin i błot.

W towarzystwie bratnich wojsk sowieckich wstąpiły na ziemię wolną odwiecznie zwycię-

skie siły narodowe. Znowu spotkał Lublin nieładna zaszczep.

Przez długie miesiące przyfrontowe gościł w swych murach pierwszych przedstawicieli władz państwowych, które historycznym manifestem wydawnym w Chełmie zapoczątkowały nową erę w naszym życiu narodowym. Ery sprawiedliwości i wielkich reform społeczno-gospodarczych.

Z prawdziwą zaszczepioną dumą wspomina świadomy chłop ziem lubelskiej te tradycje historyczne jakie związane są z Jego ziemią. Bo tradycje to szczytne. Tradycje rzeczowego radykalizmu społecznego, pozbawione beztęczywych pastylek hurra patriotycznych i Boguojęźniach patosów, zdążające drogą co widła ku bramom prawdziwej Ojczyzny, której wieś polska nie znalazła na przestrzeni całych dziejów naszych, aż po ostatnią chwilę.

Szlakiem tym maszeruje chłop lubelski z całą świadomością i właściwym sobie uporem. Prowadzą go zaś hartowne w 50-cio letnim zmaganiu zielone sztandary ogniarzające zasięgiem swych kolorów całą postępową brach chłopską w żelaznych szeregach Stronnictwa Ludowego, walczącego niezmordowanie o najszlachetniejsze postulat wsi.

Ś W I A T W I E D Z Y

Prof. Dr. TADEUSZ TOMASZEWSKI

Wychowanie nowego człowieka

(Na marginesie odczytu prof. Kairowa w Min. Oświaty)

Korzystając z pobytu w Polsce profesora Kairowa, prezydenta Akademii Nauk Pedagogicznych w Moskwie Min. Oświaty zorganizowało w dniu 4 czerwca br. specjalną konferencję, dla umożliwienia zetknięcia się osobistego pedagogów polskich ze znakomitym uczonym radzieckim.

W konferencji wziął udział minister oświaty St. Weych, wiceminister Biedowicz, dyrektor Departamentu Z. Kormanowa, licznie zebrani uczeni i działacze na polu pedagogiki, między innymi prof. Suchodolski, prof. Nawrocki i inni. Z Lublina obecni byli prektor UMCS prof. dr K. Strawiński oraz niżej podpisany.

Prof. Kairow, znakomity mówca, ujął wszystkich prostym i skromnym zagajaniem. „Nie przyszedłem tu uczyć was czegośkolwiek” — oświadczył.

„My i wy trudnimy się nad rozwiązywaniem tych samych problemów. Nie znamy się jednak dotąd należycie i nie wiemy o sobie nawzajem, jak daleko postąpił każdy z nas w tych trudnych sprawach. Powinniśmy się poznać, aby móc korzystać również z cudzych osiągnięć”.

Ale profesor Kairow ostrzegł przed mechanicznym przenoszeniem metod z jednych warunków w inne. Te same metody w jednym kraju i w jednej epoce mogą być dobre w innym zaś, albo w innych czasach zle. Amerykanie wypracowali np. szereg doskonałych metod pedagogicznych, przy pomocy których uzyskują u siebie dobre wyniki. Te same jednak metody stosowane w Związku Radzieckim zawiodły. Pedagodowie sowieccy zwrócili się więc do tradycji pedagogicznej własnego narodu, szukając w pismach dawniejszych pe-

dagogów rosyjskich, ukraińskich itd. wskazówek lepiej dostosowanych do własnych warunków. Dało to w praktyce o wiele lepsze rezultaty.

To samo radzi prof. Kairow robić pedagogom polskim. „Czytając własnych wielkich pisarzy pedagogicznych, a znajdując w nich dobrą radę w wielu trudnościach”. Naturalnie, tradycji nie można przerzucać mechanicznie w chwilę obecną. Pedagog musi pamiętać nieustannie, że pracuje dla przyszłości. Nie tylko nie dla przeszłości, ale nawet nie dla chwili obecnej. Zle wykona swoją pracę, jeżeli wychowa młodzież do życia w chwili obecnej. Rzeczywiście ciągle się zmienia i gdzie napróżd i co jest celowe dziś, to może okazać się niecelowe w chwili, gdy nasi obecni wychowankowie dorosną. Te właśnie chwile musi pedagog mieć w swojej pracy na względzie i dlatego dobry wychowawca musi mieć jasną i wyraźną wizję tego bliskiego jutra i musi dobrze się orientować, jaką jest linia rozwoju warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Do tej przyszłości musi przysposobić swego wychowanka. Przysposobić go tak, aby sam był szczęśliwy i aby stał się do brym członkiem swego społeczeństwa.

Są cztery kierunki w jakich idzie praca radzieckich pedagogów, którzy chcą osiągnąć ten cel.

1) Wychowanie człowieka zdrowego fizycznie, śmiałego i pogodnego, zdolnego do pracy i do radości, w potrzebie zaś do obrony własnej ojczyzny.

2) Wychowanie człowieka rozumnego, kulturalnego, któryby rozumiał otaczającą go rzeczywistość, wiedział czego chce i

posiadał dostateczną wiedzę i umiejętność realizowania celów, któryby wreszcie posiadał dostateczną siłę woli potrzebną dla wyników, wytrwałość i dyscyplinę.

3) Ale i cele nie są obojętne. Trzeba wychowywać tylko dobre upodobania, zainteresowania i uczucia, uczucia przyjazne i koleżeńskie wobec otoczenia, zdolną do poświęceń miłość do własnego narodu, zyciowość i szacunek dla innych, które odzwierciedlają się tym samym, a nienawidzą do tych, które żywią wrogię zamiary wobec naszego narodu.

4) Wreszcie ważnym kierunkiem, w którym idą wysiłki pedagogów sowieckich jest wychowanie estetyczne, wrażliwość na piękno i zdolność tworzenia go samemu.

Praca wychowawcy, który chce te cele realizować jest trudna. Musi on zasięgnąć pomocy od wielu innych nauk. Oprócz tzw. przedmiotów nauczania ważne są w tym względzie fizjologia i psychologia, które ostatnio stały się przedmiotem nauczania w szkołach radzieckich razem z logiką i filozofią. Trzeba pamiętać o współpracy z rodzicami, o tym, że sam wychowawca ma wpływ na jeden tylko wycinek życia dziecka, inne zaś jego strony ulegają wpływom domu i otoczenia. Jednej strony osobowości człowieka nie można wychować bez uwzględnienia innych.

Dziecko trzeba traktować, jako całość, a nie jako zbiór osobnych, niepowiązanych zdolności, które można rozwijać osobno. Nie można nikogo nauczyć osobno np. pilności, lub dyscypliny. Wychowując w kierunku dyscypliny nie można nie zwrócić uwagi na sprawę rozumienia

rzeczywistości, uczucia przyjaźni, stosunku do rodziny, narodu itd. Oddziaływując więc na dziecko w szkole nie może zapominać, że żyje ono również poza szkołą. Wychowawca musi organizować życie dziecka. Pracy tej zaś nie można zbyć kilkoma godzinami w szkole. Trzeba zainteresować się życiem prywatnym dziecka, by wnikać w jego sposób rozumienia rzeczywistości, jego potrzeby, jego przyzwyczajenia, trzeba dziecko obserwować i badać. Wymaga to jednak właściwie zupełnego oddania się pracy wychowawczej, poświęcenia jej swoich myśli i czasu.

Ne należy natomiast przecia-

zać samego wychowanka. Uczeń musi pracować i zaprawiać się do wysiłków, ale zbytnie przeciążenie go ilością pracy, przyzwyczajając go do pracy pobieżnej i powierzchownej. W szkołach radzieckich przewidziano ogólny czas nauki do lat 11 zamiast dotychczasowych 10, a równocześnie zmniejszono ilość godzin tygodniowo. Wprowadzono również znaczne zmiany programowe.

Omówienie tych spraw bardziej szczegółowych odczytał profesor Kairow do osobnej konferencji, która odbędzie się w Warszawie po jego podróży po Polsce (Kraków, Wrocław, Łódź) w połowie czerwca.

Z przestąpienia międzygwiazdnych

Czy na planecie Wenus możliwe jest istnienie życia?

Jest rzeczą pewną, że wszystkie planety, otaczające nas we wszechświecie kosmicznego otoczone są własną atmosferą, tak jak nasza staruszka Ziemia — może za wyjątkiem Merkurego, u którego istnienie atmosfery nie zostało z całą pewnością stwierdzone. Do wykrywania atmosfery służą dwie metody: fotometryczna, która bada różnicę natężenia światła, przepuszczanego przez filtry barwne i druga spektroskopowa, która polega na badaniu widma świetlnego. Badania prowadzone tymi drogami, wykazują uprawdzenie istnienia atmosfery u naszych sąsiadów, lecz dochodzą do wniosków, że atmosfera ta składa się z innych planet z ośmiennymi gazami niż u nas. Zbliża się analiza spektroskopowa daje tutaj doskonałe i niezwykle precyzyjne wyniki, pozwalające określić z całą dokładnością jakość gazów

tworzących „powietrze” otaczające planety. W atmosferze planety Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna wykryto np. w obfitości ilościach metan, czyli gaz znany górnikom w kopalniach węgla, a będący nieraz sprawcą olbrzymich katastrof. Na planecie Wenus znowu analiza spektroskopowa wykryła ponad wszelką wątpliwość duże ilości dwutlenku węgla, natomiast brak tam jest tlenu. Stąd twierdzenie, że Wenus posiadałaby, jakoby na Wenus istniały warunki analogiczne do naszych, a więc możliwe byłoby istnienie podobne do istoty spotykanych na naszym globie, zdaje się być bezpodstawnym. Zapewne jakaś forma życia istnieje na wszystkich planetach, ale jest ono z konieczności różne i odmienne od naszego i możliwości emigracji międzyplanetowej dla nas nie ma. Musimy się zadowolić naszą Ziemią.

„Julijska Kraina“

Zagadnieniem najważniejszym na ostatniej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu była sprawa granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Jak rozbieżne są zdania uczestników konferencji, świadczą fakt, że istnieją 4 projekty wytyczenia granicy, a więc każdy z uczestników wystąpił z własnym projektem.

Sprawa granic jugosłowiańsko-włoskich ma kilka aspektów.

Pierwszy z nich — to moment polityczny. Przed pierwszą wojną światową Kraina Julijska nigdy nie należała do Włoch. Włosi otrzymali tę prowincję w wyniku rozpadu monarchii Habsburskiej, jako nagrodę za przystąpienie do wojny po stronie aliantów. Posunęli się do zupełnie nie liczący się z faktem, że większość ludności Krainy Julijskiej jest słowiańska i że jedynie w samym Triście Włosi stanowią większość. Od tego czasu prowincja ta stała się odskocznią dla imperialistycznych planów faszystów włoskich, których apetyty bałkańskie były znane. Projekt Związku Radzieckiego, wychodzący m. in. z założenia, że Ju-

gosławii, jako sojusznikowi w walce z faszyzmem, należy się cała ta prowincja jest z punktu widzenia politycznego niewątpliwie słusznym.

Dla nas, Słowian, sprawa ta ma jeszcze inny aspekt. Istnieje tu pewna analogia dziejowa do naszych ziem. Tak, jak nasza ziemia od wieków była obiektem ekspansji niemieckiej, wyrażającej się w słynnym „Drang nach Osten”, tak jak u nas Niemcy starali się opanować nasze słowiańskie ziemie, tak samo i w Istrii tereny tamtejsze były obiektem ekspansji włoskiej na ziemie słowiańskie. Nie przebiegająca w metodach kolonizacji włoska wydzierała bratnim Chorwatom i Słoweniom ziemie, zajmując obszary lepsze i odpychając ich od morza.

Wszystkie spisy przeprowadzone na tym terytorium zawsze przekonywały, że jest to obszar o przewadze ludności słowiańskiej. Nawet spis austriacki z r. 1910, który miał wyrażać tendencję zmniejszenia ilości Słowian, wykazał, że na Pomorzu Słowiańskim 893.993 ludności było 463.677

Słowenów i Chorwatów i tylko 332.125 Włochów.

Wreszcie aspekt gospodarczy. Julijska Kraina jest ściśle związana ze swoim jugosłowiańskim zapleczem. Najdobitniej przekonuje nas o tym rozwój portu w Trieście. Port ten jest właściwie jedynym wielkim portem na wybrzeżu jugosłowiańskim i zawsze obsługiwał jugosłowiańskie zaplecze. W okresie przed pierwszą wojną światową, gdy port należał do jednolitego obszaru celnego austro-węgierskiego, 58% wszystkich załadunków kolejowych przychodzących do Trieśtu, przybywało koleją jugosłowiańską Triest — Postojna — Lubiana, zaś 38% załadunków inną koleją jugosłowiańską — Triest — Podbrdo — Jesenice. Jedynie 4% załadunków przychodziło z innych kierunków. Gdy przyłączono Triest do Włoch — rozwój portu został zahamowany. W okresie, gdy większość portów europejskich wykazywała wzrost obrotów, Triest ledwie doszedł do poziomu z r. 1913. i nigdy go nie przekroczył. Nic w tym dziwnego. Włochy posiadały szereg innych większych portów, jak Genua i Neapol o wielkim zapleczu gospodarczym, Triest

zaś, leżący na uboczu i oddalony od ziem, z których zawsze organicznie był związany, skazywał na niepowodzenie.

Nie bez znaczenia pozostaje i fakt, że Triest oddzielony od reszty Julijskiej Krainy, stanie się siedliskiem reakcji i wicherzy, źródłem niepokojów i intryg, nieczym niesławnej pamięci Wolne Miasto Gdańsk, i może w przyszłości poważnie zaгроzić bezpieczeństwu i pokojowi świata.

Sprawiedliwość dziejowa żąda przyłączenia tych terenów do Jugosławii. Dotychczas chłop chorwacki i słoweński był obiektem wyzysku ze strony wielkich posiadaczy ziemskich, przeważnie Włochów. 63% wieśniaków nie posiada własnej ziemi i arduje ją u wielkich posiadaczy na warunkach żywo przypominających stosunki średniowieczne. Wieśniak zmuszony jest oddać połowę plonów, połowę przychodu bydła, połowę nabytku właścicielowi ziemskiemu — baronom i hrabiom włoskim lub wielkim przedsiębiorstwom akcyjnym, które korzystając z ciężkiej sytuacji materialnej wieśniaków wykupili masowo ziemie, zasiedlając ją na nowo kolonistami włoskimi

lub wydzierżawiając na lichwiarских warunkach wydzielonym z ziemi autochtonom. Dzierżawcy w okresie zimy muszą bezpłatnie odpracować 10—20 dni na ziemiach gospodarowanych bezpośrednio przez właścicieli. Członkowie rodziny, nie pracujący bezpośrednio na roli, np. rzemieślnicy, nie mają prawa zamieszkiwać na dzierżawionej ziemi. Za mieszkanie i inwentarz chłop musi płacić oddzielnie. W razie nieurodzaju, gdy chłop nie ma na swoim na zasiew, zostaje wypędzony i na jego miejsce zostaje osiedlony taki, który może sam zasiać ziemię.

Ostatnia wojna wzmożyła terror i prześladowania. W wyniku akcji pacyfikacyjnych spalone 19.357 i zrujnowano 16.837 zagrodz chłopskich. W obozach koncentracyjnych przebywało kilkadziesiąt tysięcy Słowenów i Chorwatów.

Ale Julijska Kraina zawsze była słowiańska. 42.800 bojowników o wolność, którzy zginęli w walce wyzwoleniecznej najlepiej świadczą do kogo ma należeć Pomorze słoweńskie. (M).

ŻYCIE GOSPODARCZE LUBELSZCZYZNY

O ożywienie sezonu budowlanego

Rozpoczęty od trzech miesięcy sezon budowlany dotychczas nie okazał się jeszcze zmartwoty. Początkowo oczekiwano na kredyty państwowe, które miały go ożywić, ale z chwilą, kiedy konsekwentnie prowadzona gospodarka Rządu położyła główny nacisk na najistotniejszą dla nas obecnie sprawę zagospodarowania Ziemi Zachodnich i Wybrzeża oraz na odbudowę stolicy stało się jasnym, że najważniejszą rolę w bieżącym sezonie powinna odegrać inicjatywa spółdzielcza i prywatna. Niestety nie zrozumieliśmy onej koniunktury i nie zdecydowały się na uwolnienie zamrożonego kapitału. Bo przecież oczywiście jest, że szereg ludzi posiada mniej lub więcej kapitału, z którymi po prostu nie wie, co począć. Dziś chowa je często, czy to w złocie, czy w obcej walucie, czekając na jakiś korzystniejszy według nich interes. A przecież dekrety rządowe gwarantują ludziom o zdrowej inicjatywie ich prawa w każdej dziedzinie gospodarczej, a szczególnie właśnie w dziedzinie budownictwa. Dzieniś Ustaw Nr 10 z 30 marca 1946 roku mówi dokładnie o zapewnieniu osobom prywatnym wykorzystania włożonego w budowę kapitału. Zapewnia on, że z chwilą nawet nie nowej budowy, ale choćby gruntownego remontu budynku, czy mieszkanie zostaje zwolnione na okres 10 lat od gospodarki Urzędu Mieszkaniowego i daje jednocześnie właścicielowi możliwość zawierania dobrowolnych umów z lokatorami na czynsz. Wobec katastrofalnego braku mieszkań na terenie miasta oba te punkty dają gwarancję amortyzacji kosztów w przeciągu dużo nawet krótszego czasu. Niestety, mimo, że na terenie Lubelszczyzny istnieje szereg po-

ważnych przedsięwzięć budowlanych czy to spółdzielczych, czy prywatnych, rozporządzających sporymi kapitałami nie widać z ich strony żadnej inicjatywy. Firmy te czekają po prostu na jakieś roboty państwowe, które mogłyby otrzymać w przetargu, i na które z góry pobrałyby zaliczkę, pozwalającą na niewkładanie do interesu własnego kapitału. —

Dziś wydaje się jasnym, że z chwilą kiedy cały ruch budowlany w bieżącym sezonie musi być z konieczności oparty na inicjatywie prywatnej i spółdzielczej powinna ona być względnie wykorzystana korzystnie dla siebie koniunkturę. Rzecz prosta, że wszelkie usiłowania zostaną chętnie poparte przez władze budowlane, którym przecież również zależy na

wzmoczeniu i przyspieszeniu odbudowy Lubelszczyzny. To też ludzie z inicjatywą powinni z tych dogodnych dla siebie okoliczności skorzystać i wykazać, że ich wkład ma dla państwa rzeczywiste znaczenie. Będzie to dla nich poza własnym interesem możliwością wykazania się ze swej postawy obywatelskiej i ze swego znaczenia w życiu gospodarczym państwa.

Nie można dopuścić do milionowych strat

Odbudowane mosty oczekują bezskutecznie konstrukcji stalowych

Na terenie Lubelskiej Dyrekcji Kolei Państwowych istnieje trzy potężne mosty łączące wschodnią część Polski a w szczególności Lubelszczyznę, z województwami zachodnimi i południowymi. Są to dwa mosty na Wiśle, sięgające swą długością ponad 700 m. pod Dęblinem i pod Sandomierzem, oraz trzeci na Sanie pod Rozwadorem. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych, dyrekcja kolei, nie czekając na nikogo przysięgła do odbudowy zniszczonych przez okupanta mostów, rozumiejąc, jak ważną rolę one odgrywają. Już ubiegły wiosny, mosty te były tak silnie zagrożone przez pochód kry, że na utrzymanie ich robiono b. ni kłą nadzieję. Dlatego też z początkiem wiosny, br. prace odbudowy mostów przybrały niezwykle intensywny charakter. Pracownicy kolejowi wyteżali wszystkie siły, by mosty te jak najszybciej wykończyć, gdyż wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że następnej wiosny, a z nią pochód kry, mosty te nie wy-

trzymają. Trzeba przyznać bezstronnie, że Dyrekcja Kolei zrobiła co mogła. Obecnie wszystkie trzy mosty mają gotowe filary i przyściółki betonowe, na których można już montować konstrukcje stalowe.

Każda jednak sprawa posiada swoje blaski i cienie. Tak samo przedstawia się sprawa i z naszymi mostami. Bo obecnie, gdy roboty nad budową fundamentów są prawie że całkowicie zakończone i jest najlepszy okres do montowania konstrukcji, Zjednoczenie Przemysłu Konstrukcji Stalowych, zawiadomiło, że części stalowe dostarczy może w listopadzie, a może w zimie. Stanowisko takie jest równoznaczne ze skazaniem Lubelszczyzny na utratę jakiegokolwiek połączenia z pozostałą częścią Polski, gdyż pierwsze lody, których można się spodziewać nawet w jesieni zmyją izbicę i nadwątłone prowizoryczne mosty. Oprócz milionowych strat jakie przy tym będą poniesione, gdyż trzeba będzie stawiać

nowe izbice i ponownie wydobywać z wody ocalałe prześła mostowe, wyniknie stała przerwa w ruchu kolejowym. W tym wypadku nie chodzi tylko o Lubelszczyznę. W razie niedostarczenia na czas prześła, a co za tym idzie zniszczenia tymczasowych mostów, nie będzie mowy o jakimkolwiek połączeniu ze Wschodem. A więc nie będzie można przewieźć naszych repatriantów z ZSRR, nie będzie można transportować towarów ze Związku Radzieckiego, najkrótszą drogą, która właśnie prowadzi przez Lubelszczyznę.

Dziwnym więc wydaje się stanowisko Zjednoczenia Przemysłu Konstrukcji Stalowych, które miast pomagać kolejom, wprost utrudnia im prace wszelkimi możliwymi środkami.

Utrudnia w tym wypadku nie tylko kolejom, lecz całemu Państwu w najważniejszym dziś zadaniu o skali ogólnopolskiej — odbudowie zniszczonego kraju.

obowiązkiem
miałoby w AS.

Z KRAJU

Odbudowa wsi w 1945 r.

(PAP). W roku 1945 na odbudowę wsi ogółem na wszystkich województwa przyznano łącznie z kredytów państwowych kwotę 320,5 mil. zł. Łączna wysokość kredytów bankowych w tym okresie na potrzeby wsi wynosiła 120 mil. zł.

Z kwoty tej do dnia 31 grudnia 1945 r. przekazano do wypłaty ogółem 77.234.700 zł. Dodatkową formą bezpośredniej pomocy w roku ubiegłym było zasilanie akcji odbudowy indywidualnej materiałami budowlanymi. Ilość rozprawdzonych materiałów budowlanych dla wsi przedstawia się następująco: 22 tys. ton cementu i wapna, 80 tys. m. papy, 300 tys. m. kw. szkła, 40 mil. sztuk cegieł, 3 mil. sztuk dachówek, 400 tys. sztuk kafli, oraz około 153 tys. metr. sześć. drzewa.

Polski przemysł paliw płynnych

Przemysł naftowy w Polsce obejmuje 103 czynne zakłady, w tym 83 kopalnie ropy, 6 fabryk gazoliny, 5 rafinerii, 3 fabryki smarów oraz fabrykę benzyny syntetycznej w Dworach koło Oświęcimia. Reszta są to różne zakłady pomocnicze związane z produkcją przemysłu naftowego. Odsetek zniszczeń wojennych jest bardzo wielki. Przebiegiem spalono i zniszczono oraz zdekompletowano 45% zakładów. Wartość zniszczeń wynosi przeszło 712 mil. złotych przedwojennych. W ubiegłym roku zakłady paliw płynnych wyprodukowały 104.376 ton ropy. 1.915.000 ton gazoliny oraz 100.074 metrów sześć gazu.

Ogólna wartość produkcji wynosi 232.948.070 zł., z czego na ropę przypada ponad 214 milionów złotych. Zatrudnionych było około 9 tysięcy robotników (m).

Przemysł olejarski w Polsce

(PAP). Przemysł olejarski liczy obecnie 553 zakłady w czym 20 największych przetwórci olejarskich należy do państwa. Zatrudniają one około 1000 pracowników. Roczna zdolność produkcji tych olejarni wynosi w dziale przeróbki nasion olejnych — 73 tys. ton, w dziale rafinowania olei surowych — 8 tys. ton i w dziale margaryny — 2.600 ton. Inne zakłady przemysłu olejarskiego należą do „Społem” — 2 zakłady, do Samopomocy Chłopskiej — 16 zakładów. 415 wytwórni należy do prywatnych właścicieli. Zakłady te zatrudniają 2190 pracowników i ich roczna zdolność produkcji wynosi 49.500 ton.

Dyrekcja Szkoły Sztuk Plastycznych w Lublinie, Szopena 11 zawiadamia, że egzaminy i zapisy odbędzie się dnia 24 — 28 czerwca 1946 r.

Produkcja przemysłu skórzanego w wojew. lubelskim w I kwartale 1946 r.

Na terenie podległym Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego w wojew. lubelskim w pierwszym kwartale 1946 roku było czynnych 8 fabryk, z tego 7 mieściło się w Lublinie: 5 garbarń, 1 garbarnia kożuszana w Kurowie, fabryka pasów i uprząży oraz jedna fabryka obuwia. Fabryki te zatrudniały 693 pracowników, 600 robotników fizycznych i 93 pracowników umysłowych.

Wielkość produkcji i wykonanie planu zależały od dostawy surowców. Dostarczanie ich poprawia się z dnia na dzień.

Produkcja w pierwszym kwartale br. przedstawiała się następująco:

Skór podeszwowych i pasów — 55.294,5 kg. Plan wykonano w 48%.

Skór wierzchnich (chromów), futrów i futrów — 37.013,78 m. kw.

Plan wykonano w 108%.

Skór kożuszanych — 2131 sztuk, czyli 47% planu. Z kożuszków tych uszyto 431 różnych wyrobów kożuszanych, jak kożuchy krótkie i długie, rękawice, czapki itd.

Pasów transmisyjnych — 1581,62 m. bieżących. Plan wykonano w 54%.

Uprząży — parokonnnych — 309, pojedynczych — 120. Plan wykonano w 100%.

Obuwia przemysłowego — 23.348 par, czyli 77% planu.

Obuwia cywilnego — 536 par, drewniaków — 11.290 par. Produkcja obuwia cywilnego i drewniaków wykonana została poza planem.

Wartość produkcji za pierwszy kwartał wynosiła:

wyroby garbarskie 12.982.715,15 zł.
futrzan 717,810 „
pasy i uprząż 2.091.596,69 „
obuwie 10.975.143 „

Razem 26.767.264,84 zł.

Wojewódzka Komisja Notowania Cen w Lublinie

NOTOWANIE CEN NA WOLNYM RYNKU

placowych w dniu 11 czerwca 1946 r.

Artykuły	Cena za 100 kg loco magaz. podaż od—do	popyt	tendencja	Uwagi
Pszennica	3200—3500	dost.	mały	utrzymana
Żyto	1600—1800	dost.	większy	„
Jęczmień	1500—1700	duża	mały	zniżkowa
Owies	1600—1800	dost.	mały	utrzymana
Proso				brak
Ziemniaki	300—320	duża	mały	zniżkowa
Groch Wiktoria	4000	mała	mały	utrzymana
„ zielony				brak
Fasola biała	3000—3500	mała	mały	utrzymana
Rzepak				brak
Rzepak				„
Siemię lniane	4000—4500	b.m.	mały	utrzymana
„ konopne				brak
Mak biały				„
„ niebieski				„
Gorczyca				„

„TAK“ — mocnego tego słowa

żąda kraju odbudowa

Robotnicy i pracownicy domagają się utrzymania w dalszym ciągu browaru „Jeleń” pod Zarządem Państwowym

Swego czasu na łamach naszego pisma omawialiśmy sprawę, popełnionych w browarze „Jeleń” nadużyć przez b. właściciela, który został osadzony w więzieniu. Tło tej sprawy przedstawia się pokrótce następująco:

Browar „Jeleń” sprowadził 60 ton kukurydzy dla warki piwa. B. właściciel dopuścił do oświadczenia zepsucia surowca, a później użył całą kukurydzę jako opału pod kotłami, by móc istniejący zapas węgla sprzedać na wolnym rynku. Wywołało to ogromne oburzenie zatrudnionych w browarze robotników.

Sprawa ta znalazła się przed Sądem Specjalnym.

B. właściciel i zarazem dyrektor, obecnie zwolniony z więzienia za kaucją, domaga się przejścia z powrotem browaru. Ogół robotników jednak przyszedł do słusznego wniosku, że b. właściciel nie powinien przedsiębiorstwa przejąć.

Ogólne zebranie pracowników browaru „Jeleń”, które się odbyło dnia 15 czerwca br. przy współudziale dyrektora, Rady Zakładowej oraz przedstawicieli partii PPS i PPR postanowiło jednomyślnie utrzymać w dalszym ciągu w swoich rękach i pod dotychczasowym kierownictwem zarząd browaru.

W swoich motywach, w przyjętej uchwale, pracownicy browaru wskazują na niewłaściwą gospodarkę byłego właściciela.

Jednocześnie wskazują na to, że przy obecnym kierownictwie wspólnie z Radą Zakładową stan gospodarczy browaru znacznie się polepszył. Zapasy surowców i zapasy opału zwiększyły się wielokrotnie. Zaległości podatkowe stworzone przez poprzed-

niego właściciela zostały w 75% spłacone, przy jednoczesnym spłaceniu podatków bieżących. Zarobki pracowników zostały podwyższone o 50%. Stan gotówki na rachunku bieżącym wynosi obecnie 800.000 zł. przed tym 17.000 zł. Stan liczbowy pracowników z 39 zwiększył się na 53.

Wychodząc z tych słusznych założeń, robotnicy i pracownicy

firmy „Jeleń” domagają się aby browar pozostał w dalszym ciągu pod Zarządem Państwowym.

Wiadomość, że b. dyrektor i właściciel ma znowu przyjeżdżać do browaru spowodowało wielkie podniecenie i oburzenie robotników.

Uchwałę przyjęli i podpisali pracownicy i robotnicy browaru „Jeleń” i przesłali do odpowiednich władz państwowych

Rektor UMCS prof. dr. Raabe wraca do Lublina

Dotychczasowy ambasador R. P. w Moskwie, rektor UMCS prof. dr. Henryk Raabe, wraca wkrótce do Lublina. Na razie otrzymał on miesięczny urlop, by uczcić w zakończeniu roku akademickiego, zaś w ciągu wakacji zda wszystkie swe agendy związane z dotychczasową jego pracą ambasadorską i z początkiem przyszłego roku akademickiego obejmie swe stanowisko na Uniwersytecie. — Obecnie przejechał już do Polski i znajduje się w Warszawie, za kilka zaś dni przybędzie do naszego miasta. AS.

6-cio miesięczny kurs przygotowawczy na rok wstępny do Uniwersytetu dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Dnia 31. V. 46 r. rozpoczął się 3 tygodniowy kurs selekcyjny dla kandydatów do egzaminu na rok wstępny uniwersytecki przed Komisją Weryfikacyjno-Kwalifikacyjną. W bieżącym miesiącu dnia 19 czerwca, nastąpi zakończenie kursu. Ci spośród kandydatów, którzy swoimi zdolnościami i pracowitością odznaczają się na kursie selekcyjnym zostaną przyjęci na 6-cio miesięczny Kurs Przygotowawczy.

Po zakończeniu tego kursu zostaną dopuszczeni do egzaminu przed Komisją Weryfikacyjno-Kwalifikacyjną przy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie. Po złożeniu egzaminu zostaną przyjęci na rok wstępny Uniwersytetu.

Ponieważ z kursu selekcyjnego nie wszyscy z tych, którzy się nań zapisali mogli skorzystać, jak również i z tego powodu, że do wielu zdolnych i pragnących się kształcić nie dotarły o naszym kursie wiadomości, postanowiliśmy tym wszystkim dać jeszcze raz możliwość wykorzystania tej akcji. W związku z tym Akad. ZWM „Życie” w Lublinie komunikuje:

W dniu 2-3 lipca r. odbędzie się egzamin dla tych, którzy pragną korzystać z wyżej omówionego kursu. Do egzaminu będą dopuszczeni kandydaci w wieku 18-30 lat życia, z co najmniej ukończoną szkołą powszechną.

Egzamin obejmuje: język polski, hi-

storie, matematykę

Uczestniczący obecnie do gimnazjum na kurs nie będą przyjmowani. Jedynie w wyjątkowych wypadkach będzie mogło być od tej reguły stosowane odstępstwo (znaczne opóźnienie w nauce).

Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają członkowie i dzieci członków Zw. Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, członków organizacji młodzieżowych. Pragnący skorzystać z kursu winni nadesłać krótkie zaświadczenia i życiorysy pod adresem: Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, Lublin. Krak. Przedm. 29, p. 33, II p.

Do zaświadczenia powinny być dołączone opinie o nienagannym prowadzeniu się, wydane przez miarodajne władze lub też organizacje, które kandydata na egzamin kieruje, opisać może na doręczyc w przeddzień kursu.

Na czas egzaminu noclegi zapewnił. Ze względu na to, że kurs przygotowawczy rozpocznie się bezpośrednio po egzaminie, pożądanym byłoby, aby kandydaci przyjeżdżali od razu ze sobą niezbędną pościelą i łóżkami.

Ci, którzy na Kurs Przygotowawczy zostaną przyjęci będą mogli korzystać z bursy i stółki. Niezamożni będą z opłat zwolnieni. Przypominamy, że robotnicy pracujący w Zakładach pracy należących do Centralnych Zakładów Przemysłu będą otrzymywać płatne urlopy na czas kursu (6-miesięcy) na podstawie zaświadczeń o przyjęciu na Kurs. Ze względu na Referendum Ludowe biuro Związku czynne nie będzie w dniu 30. VI. 46 r. Pozostawiamy zgłaszający się, będą umieszczani w bursie, na czas egzaminu od dnia 1-go lipca r. b. AZWM „ŻYCIE”

Referendum a urlopy

Wszystkie władze, instytucje, zakłady pracy, Fundusz Wczasów itd. przed wydaniem pracownikowi karty urlopowej lub delegacji służbowej, jeżeli pracownik ma być nieobecny w dniu 30 czerwca w miejscu stałego zamieszkania, — winny żądać od niego okazania zaświadczenia z Komisji Obwodu, w której zamieszkuje, że zgłosił tam swój wyjazd i został uprawniony do głosowania w miejscu czasowego pobytu.

Film Polski poszukuje dzieci mówiące dobrze po angielsku

„Do Polski przyjechał reżyser filmowy Herbert Marshall, który na jesieni w porozumieniu z Filmem Polskim nakręcać będzie film krajoznawczy o Polsce, przeznaczony specjalnie dla dzieci Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Scenariusz filmu przewiduje, że oprowadzać po Polsce swych zagranicznych rówieśników będzie para dzieci polskich, mówiących dobrze po angielsku, w wieku lat 8 — 11.

Film Polski zwraca się z apelem, celem ułatwienia mu produkcji tego filmu do rodziców, których dzieci mówią dobrze po angielsku i chcieliby wystąpić w roli filmowych przewodników po Polsce o nadysłanie pisemnych zgłoszeń z załączoną fotografią do Wydziału Zagranicznego Filmu Polskiego, Warszawa, Marszałkowska 56 m. 8”

Znowu coś ciekawego o życiu szkolnym naszego okręgu

Kontakt kulturalny wsi i miasta, wzajemne oddziaływanie tych dwu środowisk w sensie jak najbardziej pozytywnym, to kwestia, której dawno już działacze społeczni i kulturalno-oświatowi poświęcali niejednokrotnie trud całego swego życia. Dzisiaj, w chwili wielkich przemian społecznych, kwestia ta nabiera specjalnej wagi i specjalnego znaczenia. I dlatego dobrze się dzieje, że młode nasze pokolenie odczuwa potrzebę podejmowania takich akcji.

Wzajemne bowiem oddziaływanie na siebie młodzieży szkolnej wsi i miast poprzez wymianę imprez artystycznych organizowanych przez samą młodzież, to problem o naprawdę wielkiej i niezmiennie ważnej a cennych walorach wychowawczych i społecznych.

Dlatego to władze szkolne naszego okręgu, ułatwiając w drobnych nawet szczegółach występ w dniu 28. V. w Teatrze Miejskim w Lublinie (29 i 30. V. w sali Gimnazjum Zamojskiego) dzieciom 3-klasowej Szkoły Powszechnej z Białki gm. Jaszczoł, chciały imprezą tą zapoczątkować stałą akcję wymiany kulturalno-artystycznej między młodzieżą wsi, miasteczek i miast naszego województwa.

Białka nie zawiodła pokładanych w niej nadziei — nie zawiodła również i Lublin — bo już 9 bm. z okazji Święta Ludowego, 65 dzieci Szkoły Powszechnej nr. 3 z Lublina, wybrało się z nauczycielstwem i przedstawicielami Władz Szkolnych do Bochni i Wierchoniowa n/Wiśłą pow. puławskiego, by koleżankom i kolegom z tych wiosek zawieźć w dniu ich święta, oprócz zebranych własnym staraniem podarunków (zeszyty, książ-

ki do biblioteczki szkolnej, podręczniki, 3 piki do siatkówki, 8 piłek do palantówki, odzież, cukierki itp.) — także i własny dorobek artystyczny całego roku — mianowicie pięknie pod każdym względem przygotowane tańce regionalne, śpiewy i inscenizacje. W rewanżu otrzymali od gościnnych małych gospodarzy smakowite poziomki, świeże, niesfałszowane mleko, śliczne kwiaty i coś jeszcze o wiele bardziej wartościowego: dużo — dużo serca i wdzięczności, a więc masę serdecznych, gorących podziękowań i szczerzych wyrazów żalu, że goście z Lublina tak szybko już odjeżdżają.

Lecz na tym nie koniec — nić wysnuta szczęśliwie przez dzieci z Białki snuje się dalej...

W dniu 16 bm. krasnicka orkiestra szkolna daje w Lublinie w sali Towarzystwa Muzycznego — Koncert. Członkami orkiestry są uczniowie i uczniowie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkół Powszechnych w Krasniku. Kierownikiem orkiestry jest ob. T. Morawski miejscowy profesor muzyki. Obszerne i urozmaicone program koncertu orkiestry posiada między innymi, utwory w wykonaniu solowym przez poszczególnych członków orkiestry.

Sprzyjające okoliczności sprawiały, że krasnicka orkiestra szkolna w drugim roku swego istnienia zdobyła poziom nie przeciętny i rzadko spotykany w warunkach szkolnych. Oprócz względów natury naukowo-muzycznej, występ wspomnianej orkiestry posiada dla naszej młodzieży momenty o wielkiej wartości wychowawczej, jest bowiem pięknym przykładem racjonalnie pojętego, szkolnego amatorstwa muzycznego.

Walory o charakterze wychowawczym i społecznym są chyba dla każdego oczywiste i zupełnie nie bezspeczne.

Jasno więc z powyższego wynika, że młody entuzjazm i zdrowy zapał naszego młodego pokolenia, umnie już pokonywać piętrzące się wciąż jeszcze dzisiaj na każdym kroku, trudności — umie prostą drogą prowadzić naszą młodzież szkolną do pięknego celu: wsi i miasta — jedną wielką, w serdecznej spójności żyjącą z sobą, wzajemnie rozumiejącą się i wzajemnie szanującą swoje cenne wartości — rodziną.

G.

Lubelskie wsie nadwiślańskie widownią wzruszającego spotkania dzieci miejskich z dziećmi wsi

W dniu Święta Ludowego 9. 6. br. młodzież szkolna z miasta Lublina wyjechała na wieś do pow. puławskiego, by tam nawiązać bezpośredni kontakt ze swoimi koleżankami i kolegami.

W wycieczce wzięło udział 65 dzieci ze szkoły powszechnej Nr 3 pod opieką nauczycielstwa. Gwarno i wesoło było całą drogą. Udekorowane samochody wypełnione po brzegi dziaćmi szkolną, rozbrzmiewały radosną pieśnią. Dzieci cieszyły się, że jadą na wieś, do swych kolegów i koleżanek w dniu ich święta, że będą mogli się razem bawić, że będą mogli wpleść swą pieśń do chóru młodzieży wiejskiej, by uświetnić i urozmaicić swą obecnością i swym programem święto wsi polskiej. Wycieczka udała się do wsi Bochni i Wier-

choniowa, na tereny nadwiślańskie, najbardziej dotknięte wojną.

Z bijącym sercem oczekiwali gości z miasta gromady dzieci w wiejskiej wraz z rodzicami i nauczycielstwem.

W atmosferze swobody, w otoczeniu zielonych pól, kwieci stych łąk płynął radośnie czas. Młodzież z Lublina zaprezentowała swój program, na który złożyły się pieśni ludowe, inscenizacje: „Gaik”, „Wesele Kachny” i „Dożynki”. Produkcje oparte na motywach ludowych lubelskich, spotykały się ze strony działy tamtejszej i przybyłych na uroczystości rodziców z wielkim aplauzem.

Szczególne radosny moment był w czasie rozdawania podarunków. Zeszyty, książki, przybory szkolne, zabawki, piłki do gry, coś niecoś z odzieży, oto

podarunki młodzieży lubelskiej dla swych kolegów i koleżanek ze wsi. Nie pozostało to bez odzewu. Natychmiast rozbiegły się po chatach matki dzieci, przynosząc ze sobą dary wsi polskiej. „Jedźcie i czujcie się wśród nas dobrze”, „Czym chęta bogata tym rada”.

— Tak jakoś miło, tak jakoś dobrze, gdy się czuje, że razem z wami stanowimy jedną rodzinę.

I znowu popłynęła radosna pieśń zgodnym chórem wysławiająca piękno naszej polskiej ziemi, bohaterstwo naszych ojców i tych z miasta i tych ze wsi, którzy nie szczędzili krwi swojej, aby ziemię tę uczynić wolną, aby dzisiaj młodzież szkolna na pobojowiskach nadwiślańskich mogła sobie podarować do wspólnej pracy dla Ojczyzny.

Paczki UNRRA

**zawierające papierosy, tytoń, czekoladę i mydło
będą rozdzielone na czerwcowe karty I i II kat.**

W najbliższym czasie oczekuje się przybycia do Polski ładunków zawierających 125 tys. paczek UNRRA. Paczki te są jednak odmiennego typu od tych, które były już rozdawane. Zawierają one mianowicie: po 4000 sztuk papierosów, 8 paczek tytoniu, 4 pudełka czekolady o łącznej wadze 4 kg, 200 pudełek zapalek, 3 kawałki mydła, sześć tubek mydła do golenia, tubki pasty do zębów, 1 maszynkę do golenia, 30 zyletek do golenia i szereg innych drobnych

głów wraz z nieodłączną gumą do żucia.

Jak informują z Min. Aprowizacji rozdział paczek będzie dokonywany na kartki, przy czym zawartość paczek będzie rozdzielona pomiędzy posiadaczy kart w następujący sposób: tytoń z paczek otrzymają posiadacze kart II kat., czekoladę otrzymają dzieci na kartki dzie-

cinne, a resztę otrzymają posiadacze kart I kat., przy czym ze względu na to, że posiadacze kart I kat. jest 2.700.000, a paczek tylko 125 tysięcy na jedną paczkę kart I kat. przypada 180 papierosów. Podobnie będą rozdzielane inne artykuły znajdujące się w paczkach.

Paczki te będą wydawane na kartki czerwcowe.

Chór śpiewa chorem

W dniu 13 b. m. w Szpitalu Św. Wincentego a Paulo staraniem Biura Studiów Polskiego Radia w Lublinie odbył się koncert w którym wzięły udział chór internatu Państw. Kursów Pedagogicznych pod dyr. Zygmunta Todysa oraz Koło P. C. K. przy Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Dr. Szczepka.

Chór wykonał cały szereg pieśni ludowych. W przerwach pomiędzy produkcjami chóru chórzy usłyszeli szereg deklamacji oraz monologów. Cała impreza odbyła się na podwórku szpitalnym gromadząc liczne rzesze chorych spragnionych rozrywką, pieśni i humoru.

PRZETARG

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych tym karciach elewacji budynku Spokoja Nr 4 w Lublinie, w terminie do dnia 1.9.1946 r. Podmiotem przetargu może nabyć Wydział Odbudowy, Lublin Spokoja Nr 4, pokój 78, gdzie też należy składać oferty w załączonych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 czerwca 1946 r. o godz. 12-tej.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadliwy w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysu.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1) prawo miewskiercia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponosić z tego tytułu jakikolwiek odszkodowań,

2) prawo z częściowego skorzystania z oferty,

3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydziału Odbudowy
(-) Inż. Gozdek PAP 2928

SPROSTOWANIE

W pierwszej części sprawozdania o Woj. Zjeździe Aktywu Partyjnego PPS zostały niewłaściwie umieszczone nazwiska niektórych mówców:

powinno być:
ob. Szramowicz
ob. Demidas
ob. Chodkiewicz
ob. Wodarski
było:
Szramowicz
Demidowicz
Kotkiewicz
Włodarski.

Nieszczęśliwe wypadki

Rowerzysta poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj około godziny 11.30 jadący ulicą Lubartowską w dół rowerzysta wpadł na przechodzącego przez jezdnię gospodarza ze wsi Nasutów, Świebodę Kajetana lat 58 i przewróciwszy go sam upadł tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki oraz zmiążdżenia twarzy. Nieszczęśliwy rowerzysta poniósł śmierć na miejscu, a najechany Świebo-

da doznał potłuczenia głowy oraz złamania dolnej szczęki. Tak zabity, jak i ranny zostali przewiezieni do szpitala Szarytek. Nawiązka nieszczęśliwego, rowerzysty z braku dokumentów nie udało się ustalić. Jest to męczyzna lat około 30, ubrany w zieloną bluzę w ciemne spodnie i prawdopodobnie jasny kade-

Skutki jazdy po pijanemu

Wczoraj nad ranem prawdopodobnie pijany szofer, Bartoszyński Czesław lat 40, zam. w Kraśniku wyrzucił na zakręcie na rogu ulicy Bychawskiej i Nowego Świata prowadzone przez

siebie auto. Auto przywaliło go swoim ciężarem i silnie poraniło szofera po udzieleniu pomocy przez Pogotowie przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Szarytek.

Znowu zawalił się dom na Starym Mieście

W nocy z czwartku na piątek zawaliła się część domu, położonego przy Rynku nr. 5. Już poprzedniego dnia widoczne przed tym poziomem pęknięcie w ścianie zaczęło się powoli rozszerzać, a około godziny pierwszej w nocy nastąpiła katastrofa. Zawaliła się ściana od strony podwórza, zasypując przejście do środka. Zniszczeniu uległy dwa mieszkania oraz klatka schodowa, tak, że lokatorzy ocaltych mieszkań muszą się do nich dostawać po drabinie. Budynek przy Rynku nr. 5 pochodził prawdopodobnie z wieku XVI i był od tego czasu kilkakrotnie przebudowany i odnawiany. Liczne remonty jak również brak rywnień ściekowych oraz uszkodzenie przewodów kanalizacyjnych stały się bezpośrednią przyczyną katastrofy. Zawalona ściana

została prawdopodobnie podmyta przez spływającą wodę deszczową, jak również przez wodę napływającą ze źródełka, które mieści się w pobliżu. Wobec tego, że zachodzi możliwość dalszego podmywania fundamentów, Zarząd Miejski przystąpił do zabezpieczenia pozostałej części budynku oraz do urządzenia prowizorycznego wejścia dla lokatorów odciętych mieszkań. Przed bezpośrednim zawaleniem się ściany dało się zaobserwować osypywanie tynku oraz trzeszczenie ścian i ostrzeżonym w ten sposób mieszkańcom zniszczonych mieszkań udało się opuścić je na czas, tak, że wypadku w ludziach nie było. Należy tu potępić niedbałość właściciela domu, który otrzymał na kilka tygodni przed tym nakaz remontu budynku, którego jednak nie wykonał.

REPERTUAR TEATRÓW

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 premiera amerykańska komedia B. Connera „Rozy” z Janiną Martini w roli tytułowej. Dalsze role grają: M. Górecka, K. Granowska, E. Osowska, M. Chmielewska, J. Pichalski, J. Sława i W. Wacławski.

Reżyser Irene Ładzińska. Dekoracje zaprojektowała i wykonała Z. Wesołowska.

W niedzielę dnia 16. VI odbędzie się pokaz taneczny uczennic szkoły tańca M. Łoskiewicza-Grodzkiej. W programie cały szereg układów balowych do muzyki Chopina, Debussy'ego, Prokofiewa, Szostakowicza, Moniuszki, Różyckiego i innych.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA

Teatr Domu Żołnierza gra codziennie wesołą rewelkę polską Br. Broka. Zdz. Gozdawa. Jerzego Jurandota i W. Stępnia p. t. „Wolność, Pieniążki, w swoim domu”. Reżyserował Bronisław Brok. Udział biorą cały zespół. Bilety w przedsprzedaży kasy Teatru. Wobec planowanego tournée - rewelka utrzymuje się na afiszu jeszcze tylko kilka dni. Początek o godz. 19.15.

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO. Od dnia 11 czerwca 1946 roku wyświetla wspaniały film francuski pt. „MIŁOŚĆ W KAJANACH”. W rolach głównych: Gaby Moray, Charles Boyer. Nadprogram: P. F. K.

Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta 13.30.

KINO BAŁTYK wyświetla od dnia 10 czerwca pierwszy oryginalny film wschodni w wykonaniu najlepszych artystów pt. „KWIAĆ MIŁOŚCI”.

Nadprogram: P. F. K. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta o godz. 13.30.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od środę 12 b. m. wyświetla film pt. „Wojna Wiatru”. Nadp. PKP Nr 15/46. Początek seansów w dni powszednie 14 i 17, w niedzielę 13, 11 i 17.

KINO RIALTO. Od wtorku 11 czerwca b. m. wyświetla potężny dramat lotniczy pt. „PEWNEJ NOCI”.

Początek seansów o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedzielę i święta początek 1-go seansu o godz. 12.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w niedzielę, dnia 16 b. m. dyżurują następujące apteki:

Nowa 23, Bychawska 42, Narutowicza 27.

Państwowa Fabryka

Przetworów Chemicznych

„BENGAL”

Lublin, Lubartowska 50 b

tel. 26-74

poleca na nadchodzący sezon nową produkcję mucholapek oraz pierwszorzędną jakości pastę do obuwia podłóg

KURSY

PISANIA NA MASZYNE

MARIU KIELASINSKIEJ

z dniem 1-go lipca br. otwierają wakacyjny kurs pisania na maszynie. Dla młodzieży szkolnej 25% zniżki. Informacje i zapisy w Lublinie, ul. Kościuszkowski 10, tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

tel. 20-84 od 8-19. PAP 2895

Skóry gotowe

wszelkich gatunków i rodzajów
oraz przybory szewskie

po cenach minimalnych poleca firma

JAN JAKUBAS

Lublin, ul. Kowalska 4 - tel. 15-73

Firma prowadzi skup skór surowych, wymieniając je na skóry gotowe wg cen Centrali Skór Surowych oraz skupuje skórki futerkowe wszelkiego rodzaju

Przetwórnia Wyrobów Chemicznych „STANDARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 - tel. 40-94

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Oddział Wojewódzki w Lublinie

Ewangelicka 6 tel. dyr. 15-33

poszukuje kierowników Wydziałów

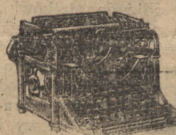
produkcji roślinnej, zwierzęcej, przemysłu rolnego, przemysłu budowlanego, przemysłu ludowego

Reflektujemy na pierwszorzędną siły fachowe

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu

Dyrekcja

FIRMA EGZYSTUJE OD 1908 R.
ZAKŁAD MECHANICZNY p.l. „ZAR”
LUDWIKA PAROSKIEWICZA
Lublin, Krak.-Przedmieście 41 tel. 30-89



Sprzedaję i reperuję: maszyny do pisania i literażu wszystkich systemów. Powiaty: Dobrowolski, Zapis przyjmuję Krakowskie Przedmieście 38 m. 25. 2590

REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKO-WOJEWÓDZKI W. POLSKIEGO

Lublin, Szpitalna 12, tel. 28-27

zatrudni z dn. 1 I lipca 1946 roku

1. Personal techniczny:

a) inżynier bud. 1

b) technika budowlana 1

c) - elektryczn. 1

d) centr. ogr. 1

2. Personal administracyjny:

a) admin. koszar (na Gar-nizon Puław) 1

b) magazyniera 1

c) zarząd budynków woj-skowych 1

3. Personal biurowy:

a) pisarzy(ki) 1

b) brzojarzy(ki) 1

4. Brzojarzy(ki) 1

a) ciepli 1

b) stolarzy 1

c) murarzy 1

d) szumów 1

e) blacharzy 1

f) szklarzy 1

g) malarzy 1

h) elektryków 1

5. Wartowników ochronnych 4

6. Dozorców (koszarowych domów mieszkalnych i składow) 6

7. Robotników niewykwalifi-kowanych 1

Połączenie wraz z własnym oddzi-elnym żyłdowem, odpisem karty emigracyjnej lub świadectwa szkolnego, odpisem zaświadczenia o ostatniej pracy i opinii z Między Obywatelskiej należy składać do dnia 20 czerwca 1946 r. do Kancelarii Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego Lublin, ul. Szpitalna 12 (niepóźniej przy ul. Kościuszkowski 2).

Warunki pracy do omówienia wg. (Kłosa) Złotowski Pracowników i Robotników Przemysłu Budowlanego z dnia 27 kwietnia 1946 r.

p. o. Sęd. Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego Lublin.

2803 Teresiński por.

WYTWORNI KAMIENI MYSLISKICH I SPRZEDAŻ

ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

„CENTROMYLN”

Lublin, 1-go Maja 53, tel. 12-25

poleca:

kamienie myślicie wszelkich rozmiarów, nalczy do kamieni, anizyzy, gres myślicie, pazy napędowe, ślaskie, druciane, gury, - kłingery, lotzka kulkowe, oraz wszelkie artykuły myślicie i techniczne.

Fabryka ul. Przemysłowa Nr. 18

(biuro ul. 1-go Maja 53 m. 4, tel. 12-28 2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837

2837